

VII kadencja



KANCELARIA SEJMU

Biuro Komisji Sejmowych

PEŁNY ZAPIS PRZEBIEGU POSIEDZENIA

■ KOMISJI ROLNICTWA I ROZWOJU WSI (NR 19)

z dnia 16 marca 2012 r.

Pełny zapis przebiegu posiedzenia

Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi (nr 19)

16 marca 2012 r.

Komisja Rolnictwa i Rozwoju Wsi, obradująca pod przewodnictwem posła **Krzysztofa Jurgiele (PiS)**, przewodniczącego Komisji, rozpatrzyła:

– informację Ministra Skarbu Państwa o stanie prywatyzacji Krajowej Spółki Cukrowej, ze wskazaniem istniejących zagrożeń.

W posiedzeniu udział wzięli: **Tomasz Lenkiewicz** podsekretarz stanu w Ministerstwie Skarbu Państwa wraz ze współpracownikami, **Lech Durski** zastępca dyrektora Departamentu Rynków Rolnych w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi wraz ze współpracownikami, **Marzena Skapska** zastępca dyrektora Biura Cukru i Biopaliw w Agencji Rynku Rolnego, **Marcin Kulicki** prezes zarządu Krajowej Spółki Cukrowej S.A. wraz ze współpracownikami, **Jerzy Sakwiński** przewodniczący Federacji Związków Zawodowych Pracowników Przemysłu Cukrowniczego, **Stanisław Barnaś** prezes Zarządu Głównego Krajowego Związku Plantatorów Buraka Cukrowego wraz ze współpracownikami, **Stanisław Lubaś** przewodniczący NSZZ „Solidarność” Pracowników KSC S.A., **Gabriel Janowski** przewodniczący Przymierza dla Polski, **Andrzej Zawadzki** prezes Zarządu „Cukrohurtu” Sp. z o.o. oraz **Monika Pałka** specjalista ds. mediów NSZZ „Solidarność” Rolników Indywidualnych.

W posiedzeniu udział wzięli pracownicy Kancelarii Sejmu: **Magdalena Kowalska**, **Włodzimierz Wieczorkowski**, **Danuta Winiarczyk** i **Andrzej Wolin** – z sekretariatu Komisji w Biurze Komisji Sejmowych.

Przewodniczący poseł Krzysztof Jurgiel (PiS):

Dzień dobry państwu. Otwieram posiedzenie Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi. Witam państwa posłów, witam przybyłych gości. Stwierdzam kworum.

Porządek dzienny jest następujący: informacja Ministra Skarbu Państwa o stanie prywatyzacji Krajowej Spółki Cukrowej, ze wskazaniem istniejących zagrożeń. Czy są uwagi do porządku dziennego? Jeśli nie ma, to chcę poinformować, że z postulatem zajęcia się przez Komisję Rolnictwa i Rozwoju Wsi tematem prywatyzacji Krajowej Spółki Cukrowej wystąpiły władze Krajowego Związku Plantatorów Buraka Cukrowego oraz przedstawiciele organizacji pracowniczych, działających w spółce, a więc NSZZ „Solidarność”, a także Związek Zawodowy Pracowników Krajowej Spółki Cukrowej. Przekazali pismo panu ministrowi, a kopię – czy też drugi egzemplarz – do nas. W piśmie wskazują na – ich zdaniem – pewne zagrożenia w prywatyzacji spółki. Zagrożenia dotyczą niezrealizowania w pełni tego procesu prywatyzacji, który został określony w rozporządzeniu z 2004 r. Tutaj państwo, panie i panowie posłowie, otrzymaliście pismo, w którym wszystko jest opisane. Otrzymaliśmy też informację ministra skarbu na ten temat. Myślę, że wszyscy posłowie się z tymi pismami zapoznali.

Prezydium ponadto przygotowało wstępny projekt dezyderatu, który oczywiście podczas debaty będzie podlegał ocenie. Na zakończenie posiedzenia Komisji, jeśli będzie to możliwe, to ewentualnie przyjmiemy dezyderat.

Proponuję procedowanie w ten sposób, żeby przedstawiciele załogi i plantatorów, czy załogi i „Solidarności” przedstawili krótko ten problem. Potem nastąpi odniesienie się do postulatów, przedłożonych przez związki zawodowe i związek plantatorów – przez ministra skarbu czy też przez władze spółki. To już według uznania, bo minister skarbu nadzoruje funkcjonowanie spółki. Później pytania i dyskusja posłów, a następnie – ewentualnie inne, zaproszone osoby, które chciałyby zabrać głos i wypowiedzieć swoje

uwagi. Tak że bardzo proszę – chciałbym, żebyśmy zakończyli posiedzenie mniej więcej najpóźniej do godz. 13.30.

Myślę, że nie ma w tym gronie potrzeby długiej dyskusji na ten temat. Problem jest od 2000 r. – od chwili powołania spółki – znany i ciągle śledzony. Chodzi tylko o te wnioski, które zostały nawet potwierdzone przez resort, a dotyczą możliwych zagrożeń, żebyśmy jako Komisja dokładnie je poznali i ewentualnie, zgodnie z regulaminem Sejmu, przyjęli dezyderat.

Bardzo proszę, kto w imieniu plantatorów czy też pracowników chciałby przedstawić problem? Bardzo proszę, pan przewodniczący Stanisław Lubaś.

**Przewodniczący NSZZ „Solidarność” Pracowników Krajowej Spółki Cukrowej S.A.
Stanisław Lubaś:**

Dzień dobry państwu. Witam bardzo serdecznie prezydium, posłów, zaproszonych gości. Proszę państwa, do napisania tego pisma skłoniło nas to, że widzimy pewne zagrożenia procesu prywatyzacji. Otóż, proszę państwa, Krajowa Spółka Cukrowa „Polski Cukier” powstawała w bardzo trudnych warunkach. Odbywała się prywatyzacja przemysłu cukrowniczego poprzez sprzedaż cukrowni zagranicznym koncernom za bardzo niewielkie pieniądze. To jest historia. Spółka powstała na bazie 27 cukrowni. W międzyczasie przeszła bardzo trudny proces restrukturyzacji, w wyniku którego zostało 7 cukrowni. Powiem państwu, że na początku, gdy spółka powstała, miała 300 mln zł długów, gdy się połączyły te 27 cukrowni, więc wielu wieszczyło jej szybki upadek. Niemniej jednak – dzięki pracy załóg, odpowiedniemu zarządzaniu, dzięki plantatorom, wspólnemu wysiłkowi – osiągnęliśmy sukces.

Ograniczaliśmy swoje apetyty odnośnie płac, wynagrodzeń, płac za buraki. Z naszych zakładów zwolniono kilka tysięcy pracowników, zamknięto 20 cukrowni. Ta spółka osiąga dziś bardzo dobre wyniki. Spółka dała Skarbowi Państwa dywidendy w wysokości ponad 200 mln zł w ciągu ostatnich dwóch lat, co – jak myślę – jest kwotą niebagatelną. Spółka jest dzisiaj w bardzo dobrej sytuacji ekonomicznej i finansowej. I dzisiaj pracownicy i plantatorzy chcieliby zostać jej rzeczywistymi właścicielami.

Problem jest taki, że prywatyzacja została podzielona na dwie transze – preferencyjną i standardową. Jedna jest to transza preferencyjna – w wyniku jej zakupu pracownicy i plantatorzy mieli uzyskać 52% akcji, tak żeby mogli rzeczywiście zarządzać spółką. Ta transza polega mniej więcej na tym, że spółka udziela kredytu w wysokości 20% na zakup tych akcji, za które trzeba zapłacić w pierwszym etapie, a później pracownicy i plantatorzy w ciągu 7 lat będą spłacać tę kwotę. Tutaj nastąpiło, naszym zdaniem, coś, czego nie przewidzieliśmy. Nie wykupiono, szczególnie plantatorzy nie wykupili, puli akcji. Zostało zagospodarowane 60% akcji, 40% akcji nie zostało zagospodarowanych i w myśl w tej chwili obowiązujących zasad, one przechodzą do transzy standardowej. Transza standardowa to jest taka, którą kupuje każdy uprawniony, czyli plantator i pracownik, kto ma pieniądze. Dlaczego transza preferencyjna nie została zagospodarowana przez pracowników i plantatorów? Otóż, ministerstwo skarbu do dziś nie podpisało umowy odnośnie tego, w jaki sposób będzie spłacana ta transza. Myśmy tutaj – organizacje związkowe i zarząd KSC – namawiali pracowników i plantatorów na zebraniach plantatorów, żeby przystąpili do wykupu akcji. Mówiliśmy o warunkach, jakie mają być zapewnione i podpisane. Ale często plantatorzy i pracownicy mówili „pokaż mi to na piśmie”. Do dziś tego nie mamy. Uważam, że ta zwłoka ministerstwa skarbu – polegająca na tym, że do dziś nie ma podpisanej umowy – miała istotny wpływ na to, że plantatorzy i niektórzy pracownicy bali się przystąpić do kupna akcji. Obawiali się tego, proszę państwa. Powiem tak przykładowo. Otóż, można było kupić cztery „porcje” akcji – czyli ok. 70 tys. akcji. Za te akcje trzeba byłoby zapłacić ponad 100 tys. zł w ciągu 7 lat. Dla wielu jest to astronomiczna kwota, której nie byli w stanie wygospodarować i obawiali się kupować, proszę państwa. Dlatego tutaj pojawia się zagrożenie.

Ponadto widzimy pewne działania, które mogą spowodować, że ta firma, która zgodnie z ustawą miała być firmą plantatorsko-pracowniczą, wkrótce może stać się własnością jednej z firm. Do nas docierają „odpryski” różnych propozycji. Myślę, że plantatorzy są tu lepiej poinformowani i powiedzą o tym więcej w swoich wypowiedziach. Jakże to są

propozycje? Proponuje się po prostu plantatorom tego typu *deal*, że daje się im pieniądze – niewyobrażalne dla nich – żeby zakupili akcje, które na drugi dzień sprzedadzą tej czy innej firmie. Ta firma w ten sposób stanie się właścicielem Krajowej Spółki Cukrowej. Jest to sposób, moim zdaniem, podstępny, bo ustawodawca miał na względzie to, żeby rzeczywiście pracownicy i plantatorzy byli właścicielami tych akcji.

Oczywiście, oni mogą później sprzedawać akcje tu i tam, natomiast jeżeli już na starcie są takie sygnały, odbywają się tu i ówdzie spotkania, na których proponuje się tego typu rozwiązania, to jest to po prostu tego typu akcja „na słupa”. Szuka się „słupa”, który nie ma takich możliwości finansowych i nigdy, być może, nie widział stokrotnie niższej kwoty na oczy, jaką tu mu się proponuje w jednym kawalku. Proponuje mu się niewyobrażalny kredyt. A na drugi dzień po przejęciu spłaca się mu, z tego dostaje jakieś nagrody, to i tamto. Takie głosy do nas dochodzą. Obawiamy się i prosimy pana ministra skarbu państwa, żeby tego typu proceder był uwzględniony. Chcemy, żeby pan minister miał świadomość, że w ten sposób ta firma nie będzie taką firmą, jak to założyła ustawa sejmowa.

Mówię, że my dziś, jako pracownicy i plantatorzy, wypracowaliśmy duże zyski. Firma w tym roku też, jak myślę, zarobi – nie wiem, ile pan minister weźmie dywidendy, ale pewnie znaczną kwotę przekaże do skarbu państwa. Naprawdę chciałbym, żeby panie posłanki i panowie posłowie pochylili się nad tym problemem, aby przejrzeć tę ustawę i zastanowili się, jak można to zrobić skutecznie, żeby rzeczywiście plantatorzy i pracownicy, którzy wyrażają chęć prywatyzacji, mogli do niej przystąpić. To nie jest ich wina, że nie mają pieniędzy. Oni chcą przystąpić do prywatyzacji. W tym celu powołaliśmy spółkę „Nasz Polski Cukier”, do której w ciągu kilku dni zapisało się 7 tys. pracowników i plantatorów (na 18 tys. tych, którzy są w spółce). W dalszym ciągu trwają zapisy. Ludzie chcą przystąpić do tej prywatyzacji, ale też chcą jakiejś pomocy ze strony państwa, ze strony Ministerstwa Skarbu Państwa, żeby rzeczywiście mogli skutecznie w tym procesie uczestniczyć. Jeszcze raz powtarzam – ta firma jest w doskonałej sytuacji. Ona nie wymaga restrukturyzacji. W tej spółce, ogromne pieniądze. Jeśli to nie będzie spółka pracowniczoplantatorska, a stanie się własnością jakiejś firmy XY, to te pieniądze mogą być ze spółki wyprowadzone w inny sposób, poprzez różne spółki i spółeczki, które w międzyczasie można utworzyć. Tego się obawiamy. Na tym by stracił skarb państwa, na tym by przede wszystkim stracili pracownicy i plantatorzy.

Dlatego zwracamy się z apelem do szanownych państwa o pochylenie się nad tym problemem i wskazanie dróg, które by mogły spowodować, że ta prywatyzacja odbędzie się w taki sposób, w jaki zaplanował to ustawodawca w ustawie. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Krzysztof Jurgiel (PiS):

Dziękuję bardzo. Proszę bardzo przedstawiciela Ministerstwa Skarbu Państwa...

Przewodniczący NSZZ „Solidarność” Pracowników KSC S.A. Stanisław Lubaś:

Ale tu jeszcze pracownicy się zgłaszają, chcą coś powiedzieć na ten temat.

Głos z sali:

Pan przewodniczący lepiej wie.

Przewodniczący poseł Krzysztof Jurgiel (PiS):

Ale wie pan, my – jak powiedziałem – problem znamy. Pan przedstawił zagrożenia. Nie mam sensu, żebyśmy szczegółowo wszystko omawiali. Tak ja przynajmniej uważam. Naszym celem...

Przewodniczący NSZZ „Solidarność” Pracowników KSC S.A. Stanisław Lubaś:

Plantatorzy chcieliby coś wskazać i dodać.

Przewodniczący poseł Krzysztof Jurgiel (PiS):

...jest wskazanie na zagrożenia. Pan wskazał zagrożenia. Zresztą w tym piśmie, które przedstawiliście, to jest wszystko. Dlatego teraz proszę ministra skarbu...

Głos z sali:

Nie ma.

Przewodniczący poseł Krzysztof Jurgiel (PiS):

...żeby, po pierwsze, omówił zagrożenia, jakie wynikają z przyjęcia tego rozporządzenia przez Radę Ministrów, a także opinię czy też stanowisko do tego projektu dezyderatu.

Minister dostał dezyderat, panie Maćku? Panie inspektorze, czy minister dostał dezyderat? Panie inspektorze.

Sekretarz Komisji Włodzimierz Wieczorkowski:

Jeszcze nie daliśmy.

Podsekretarz stanu w Ministerstwie Skarbu Państwa Tomasz Lenkiewicz:

Nie, nie otrzymaliśmy dezyderatu, panie przewodniczący.

Przewodniczący poseł Krzysztof Jurgiel (PiS):

Proszę przekazać ministerstwu projekt dezyderatu.

Sekretarz Włodzimierz Wieczorkowski:

Dobrze, już przekazuję.

Przewodniczący poseł Krzysztof Jurgiel (PiS):

Myślałem, że to wcześniej zostało przekazane. Po to tu jesteśmy, żeby nad tym problemem w ten sposób pracować. Taka była propozycja podczas rozmów przedstawicieli z prezydium.

Bardzo proszę w takim razie przedstawiciela plantatorów. Ministerstwo będzie miało czas na zapoznanie się z dezyderatem. Bardzo proszę. Kto w imieniu plantatorów?

Głos z sali:

Może posłowie też by dostali trochę czasu?

Prezes Zarządu Głównego Krajowego Związku Plantatorów Buraka Cukrowego Stanisław Barnaś:

Panie przewodniczący, panie posłanki, panowie posłowie, szanowni państwo, to, co mój poprzednik przedstawił...

Przewodniczący poseł Krzysztof Jurgiel (PiS):

Proszę bliżej mikrofon.

Prezes Zarządu Głównego KZPBC Stanisław Barnaś:

Z tym, co mój przedmówca przedstawił, ja się zgadzam, tylko mogę jeszcze więcej dopowiedzieć. Szanowni państwo, jeśli odbywają się konspiracyjne, 7-8-osobowe spotkania ludzi z firmy Maspex – z jej firmy-córki na Lubelszczyźnie – i proponuje się niektórym plantatorom wykupienie z KSC 3,85% akcji o wartości 60 mln zł, a później odkupienie w zamian za to około 700 tys. zł... Ta firma-córka to jest „Lubella”, i ona to proponuje na zamkniętych spotkaniach.

Krótko, wniosek jest jeden. Jeżeli tak się stanie, to my – plantatorzy i pracownicy, którzy powinni to wykupić – jesteśmy na lodzie, bo 15 ludzi to weźmie i 60% kapitału wykupi. I tu mamy problem. Propozycja z naszej strony, ze strony związku, jest taka, jeśli nie da się zatrzymać procesu rozdysponowania akcji w ten sposób, to prosiłbym bardzo o wystąpienie, o wstrzymanie tej akcji sprzedaży akcji standardowych, a przedłużenie sprzedaży akcji preferencyjnych i podniesienie ich do 40%. Bo prospekt mówi na dzień dzisiejszy, że do sprzedaży w preferencyjnej transzy jest 32% akcji. Proszę podnieść ten limit, aby plantatorzy mogli wykupić do 60% akcji. Jest to, jak myślę, w tym momencie zgodne z możliwościami, żeby to otrzymać, a jeśli zostanie, to należy rozpocząć dalszą część prywatyzacji zgodnie z ustawą po pół roku od zakończenia tej części prywatyzacji. Mam prośbę, żeby to trafiło, tak jak ustawa przewiduje, w ręce plantatorów i pracowników. Prosiłbym bardzo o rozważenie tej sprawy. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Krzysztof Jurgiel (PiS):

Dziękuję bardzo. Tutaj w informacji ministra skarbu mamy podane, że w dniu 9 marca minister zwrócił się do Centralnego Biura Antykorupcyjnego z prośbą o objęcie procesu prywatyzacji Krajowej Spółki Cukrowej szczególnym nadzorem. Myślę, że może jest tutaj jakiś przedstawiciel Biura...

Głos z sali:

Jaki minister?

Przewodniczący poseł Krzysztof Jurgiel (PiS):

Minister skarbu. I tutaj to, co pan mówił, co panowie mówili, musi pewnie dotrzeć do odpowiednich organów, żeby po prostu tym się zajęły.

Bardzo proszę teraz ministra skarbu. Proszę też o zajęcie stanowiska, o odniesienie się też do projektu dezyderatu, jeśli to będzie możliwe.

Podsekretarz stanu w MSP Tomasz Lenkiewicz:

Panie przewodniczący, szanowni państwo, na początku chciałbym nawiązać do tych zagrożeń, o których przed chwilą usłyszeliśmy. W materiale, który państwo otrzymaliście, również widzimy te zagrożenia. Po pierwsze, widzimy zagrożenie, że siła nabywcza plantatorów może okazać się niewystarczająca do tego, żeby zbyć im akcje. Po drugie, dostrzegamy takie ryzyko, że – tutaj padło takie bardzo ostre słowo „słupy” – mogą występować różnego rodzaju spekulacje akcjami. Przez spekulację rozumiem, że to jest obrót akcjami podmiotów nieuprawnionych, natomiast w ramach podmiotów, które posiadają uprawnienia, czyli plantatorów i pracowników, może następować ruch tymi akcjami. I tak naprawdę nie ma żadnego obostrzenia, które by decydowało, czy jest jakieś ograniczenie, czy go nie ma.

W konsekwencji – tak jak powiedział pan przewodniczący – 9 marca, widząc te wszystkie zagrożenia, zgłosiliśmy do Centralnego Biura Antykorupcyjnego prośbę o to, żeby objęto całą tę transakcję, cały ten proces szczególnym nadzorem; z różnych względów – ze względu na interpelacje poselskie, ze względu na informacje, które uzyskujemy podczas spotkań i posiedzeń oraz własnej dyskusji. To tyle, jeśli chodzi o zagrożenia. Myślę, że MSP w tym względzie wyczerpało swoją rolę, ponieważ teraz poprosiliśmy, aby CBA informowało nas o każdym sygnale – udokumentowanym, udowodnionym, pewnym – który mógłby mieć wpływ na proces prywatyzacji Krajowej Spółki Cukrowej. Do dnia dzisiejszego nie otrzymaliśmy żadnej takiej informacji. W momencie, w którym pojawiłyby się takie zastrzeżenia, będziemy oczywiście współpracowali z CBA – i będziemy podejmowali odpowiednie działania w porozumieniu właśnie z tą służbą.

Jeżeli chodzi o dezyderat, który przed chwilą dostaliśmy, to żałuję tylko, że nie mogliśmy na spokojnie zastanowić się nad nim w murach ministerstwa. Tak na gorąco mogę tylko powiedzieć, że na dzisiaj z tych 32% – które były określone jako te, które są objęte transzą preferencyjną – dokonano zapisów na 19%. W związku z niewykorzystaniem transzy, która już jest przewidziana i określona w prospekcie, to nie bardzo jest uzasadnienie dla podniesienia do poziomu 40%. Ja takiego uzasadnienia nie widzę i chciałbym, żeby mnie przekonać do tego i dać kolejne argumenty, bo na dzisiaj takich argumentów tak naprawdę nie ma. W związku z tym, jeżeli chodzi o przyjęcie dezyderatu, dla mnie to nie ma uzasadnienia, natomiast to jest oczywiście państwa decyzja. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Krzysztof Jurgiel (PiS):

Czy teraz ktoś jeszcze z zaproszonych gości, z przedstawicieli instytucji czy związków, chciałby zabrać głos? Panowie już zabierali głos. Tak? A kogo pan reprezentuje?

Poseł Romuald Ajchler (SLD):

Mnie. Żartuję, panie przewodniczący. Tak dla rozluźnienia atmosfery.

Przewodniczący poseł Krzysztof Jurgiel (PiS):

Przechodzimy dalej – teraz posłowie, jeśli ktoś...

Prezes Zarządu „Cukrohurtu” Sp. z o.o. Andrzej Zawadzki:

Mam pytanie.

Przewodniczący poseł Krzysztof Jurgiel (PiS):

Tak.

Prezes Zarządu „Cukrohurtu” Sp. z o.o. Andrzej Zawadzki:

Mam pytanie. Nazywam się Andrzej Zawadzki, jestem prezesem „Cukrohurtu” z Siedlec. Jesteśmy plantatorami buraków cukrowych. Mam kilka pytań do prezesa Krajowej Spółki Cukrowej, by odpowiedział nam łaskawie...

Przewodniczący poseł Krzysztof Jurgiel (PiS):

Przepraszam, teraz posłowie zabierają głos.

Poseł Romuald Ajchler (SLD):

Ale niech skończy, panie przewodniczący.

Przewodniczący poseł Krzysztof Jurgiel (PiS):

Proszę?

Poseł Romuald Ajchler (SLD):

Niech skończy ten pan.

Głos z sali:

Niech skończy.

Przewodniczący poseł Krzysztof Jurgiel (PiS):

Proszę bardzo.

Prezes Zarządu „Cukrohurtu” Sp. z o.o. Andrzej Zawadzki:

Jest to związane bezpośrednio z prywatyzacją. Chciałem zapytać, czym zajmują się co niektórzy doradcy prezesa, którzy zostali w ostatnim czasie zatrudnieni i jaki udział ma prezes KSC osobiście w tej prywatyzacji, skupując osobiście i przez swoich doradców akcje Krajowej Spółki Cukrowej od pracowników po bardzo niskich cenach, po cenie niższej niż minimalna? Po cenie nominalnej. Dlaczego prezes KSC, zamiast zająć się spółką, rolnikami i pracownikami, wysyła tychże swoich doradców w teren, by rzeczywiście organizowali mu spotkania z potencjalnymi inwestorami z firmy, która tutaj została wymieniona? Jest udokumentowane w księdze akcyjnej, ile akcji kupił jeden z doradców prezesa (jest to kwota bardzo znaczna) i ile akcji kupił prezes. Dalej ci panowie poszukują w terenie „słupów”, tak jak tutaj pan Lubaś powiedział. Mam dokumenty i dowody na to w spółce, że do mnie dotarli panowie i żądali bardzo dużych kwot. Jeśli pan minister skarbu by chciał, bym mu te dowody przedłożył, to chętnie służę. A teraz chciałbym, żeby pan prezes odpowiedział, czym zajmują się co niektórzy doradcy.

Przewodniczący poseł Krzysztof Jurgiel (PiS):

Dopuszczę to pytanie, czym zajmują się doradcy, tylko podkreślam, że otrzymaliśmy pismo o konkretnej treści. Trzeba było, żebyście panowie to napisali, wtedy strona rządowa byłaby dzisiaj przygotowana do odpowiedzi, bo dyskusja nie ma na celu zastępowanie CBA, bo jak zostało to powiedziane, objęto tę prywatyzację specjalnym nadzorem i być może kiedyś poprosimy przedstawiciela Ministerstwa Sprawiedliwości, żeby o tym porozmawiać.

Dzisiaj mamy załatwić taką sprawę – czy jest ewentualnie możliwość przedłużenia zakupu akcji o te terminy, które postulują plantatorzy i pracownicy. I taki jest cel naszego dzisiejszego spotkania, a nie prowadzenie dochodzenia. Bardzo proszę, panie prezesie, odpowiedzieć na pytanie o tych doradców.

Podsekretarz stanu w MSP Tomasz Lenkiewicz:

Panie przewodniczący, jeżeli mogę. Niedawno, bo około dwa tygodnie temu, prowadziliśmy postępowanie konkursowe na prezesa Krajowej Spółki Cukrowej. Był moment, żeby – a nie była to informacja tajna, to był otwarty konkurs – był moment, żeby nam udzielić takich informacji, jeżeli pan miał je w tym czasie, kiedy prowadziliśmy postępowanie konkursowe. Dzisiaj uznaliśmy, że osoba pana prezesa Kulickiego spełnia nasze oczekiwania i pan prezes Kulicki otrzymał mandat do tego, żeby pełnić funkcję prezesa. Jeżeli te informacje są udokumentowane i prawdziwe, to oczywiście bardzo proszę je nam dostarczyć. Oczywiście, skieruję tę sprawę dalej, stosownym trybem, do CBA. Natomiast dziękuję panu przewodniczącemu, bo myślę, że ta debata nie jest po to, żeby

rozmawiać o tym, czym się zajmują doradcy. Oczywiście, za chwilę pan prezes odpowie, natomiast każdy z doradców może mieć inny zakres obowiązków. My jako Ministerstwo Skarbu Państwa oceniamy, że pan prezes pełni swoją funkcję prawidłowo i proces prywatyzacji jest prowadzony prawidłowo. To tyle, oddaję głos panu prezesowi.

Przewodniczący poseł Krzysztof Jurgiel (PiS):

Bardzo proszę, panie prezesie.

Prezes Zarządu Krajowej Spółki Cukrowej S.A. Marcin Kulicki:

Panie przewodniczący, szanowna Komisjo, nie wiem, o jakich doradcach mówi pan Zawadzki. Rola doradców zarządu jest ściśle określona w regulaminach organizacyjnych spółki, w związku z tym oczywiście nie będę tutaj wnikał w to, jaką rolę pełnią ci doradcy, bo nie wiem, o jakich doradcach pan prezes „Cukrohurtu” mówi. Ja tylko chciałbym przypomnieć, drodzy państwo, że tego typu pomówienia są absolutnie niedopuszczalne i naruszają dobre imię prezesa zarządu, tak że uważam, że podejmiemy stosowne kroki w celu ochrony dobrego imienia spółki.

Przewodniczący poseł Krzysztof Jurgiel (PiS):

Dziękuję bardzo. Pan poseł Ajchler.

Prezes Zarządu „Cukrohurtu” Sp. z o.o. Andrzej Zawadzki:

Panie prezesie, ułatwię panu zadanie i powiem...

Przewodniczący poseł Krzysztof Jurgiel (PiS):

Ale proszę zachowywać się normalnie, bo naprawdę to jest spotkanie, na którym... Jeśli panowie macie te informacje, to proszę je przekazać na piśmie Komisji, a my je prześlemy dalej.

Prezes Zarządu „Cukrohurtu” Sp. z o.o. Andrzej Zawadzki:

Ale szanowna Komisjo, chcę ułatwić prezesowi zadanie, już raz to zgłaszałem.

Przewodniczący poseł Krzysztof Jurgiel (PiS):

Bardzo pana proszę, teraz pan poseł Ajchler zabiera głos.

Poseł Romuald Ajchler (SLD):

Dziękuję, panie przewodniczący. Otóż, na początku chciałbym się zwrócić do pana ministra skarbu i do pana prezesa KSC. Otóż, zanim państwo wystąpiacie o obronę czy ochronę swoich dóbr, to chciałbym, żeby najpierw pan minister skarbu zbadał tę sprawę dogłębniej. Prosiłbym, panie ministrze, aby mi pan podał informację na piśmie, jaki wymiar ma ta kwestia, którą podniósł pan Zawadzki. Potem zastanowię się, co zrobić dalej, chociaż już w tych sprawach podjąłem jakieś działania. Niemniej jednak ja nikogo tutaj nie pomawiam i nie będę tego czynił, dlatego że tych pomówień jest wiele. Tak się złożyło, że wraz z koleżankami pracuję w Komisji Regulaminowej i mam z tym do czynienia. Bardzo ostrożnie podchodzę do tych kwestii, które wypowiedział pan Zawadzki. Niemniej jednak mamy obowiązek to sprawdzić, jeżeli taka sugestia jest podnoszona. To po pierwsze. Zatem prosiłbym, panie ministrze, żeby po zbadaniu tej kwestii pan mnie poinformował, co z tą sprawą będzie się działo. Prosiłbym także, żeby pan się odniósł potem również do tego, co powiem za chwilę.

Otóż, mamy takie informacje... To są informacje zasłyszane, bo trudno, żeby poseł prowadził indywidualne śledztwo, nie mamy takich możliwości. Jeżeli pytamy o to, czy coś jest prawdą, to nie znaczy, że kogokolwiek pomawiamy. Proszę tego nie brać do siebie. Najwyżej pan czy też instytucje, które są do tego powołane, zbadają sprawę i powiedzą, czy coś jest prawdą, czy nie jest prawdą, czy była to plotka, pomówienie. Wtedy te instytucje będą mogły się w tych sprawach wypowiedzieć, tak że tymi kwestiami proszę się nie przejmować. Ale proszę, panie ministrze, jak będzie pan badał ten aspekt sprawy, to proszę zwrócić uwagę na jeszcze jedną rzecz i na ten temat chciałbym się w tej chwili wypowiedzieć. Otóż, dochodzą nas także słuchy, że w chwili obecnej przyjmowani są pracownicy, którzy bardzo chętnie kupiliby akcje przynależne rolnikom. Kłopot polega na tym, że jest ustawa, jest rozporządzenie i pan – wypowiadając się na ten temat – powiedział, że nie ma pan tutaj możliwości działania i tylko pan zawiadomił Centralne

Biuro Antykorupcyjne. Ma pan taką możliwość. Jeśli jest zagrożenie i plantatorzy mają ograniczone możliwości nabywania akcji – za chwilę powiem, dlaczego – to niech pan się zastanowi, czy nie warto zmienić ustawy. Przecież taką możliwość pan ma. Ja sobie nie wyobrażam, żeby resort skarbu zgodził się na to, żeby kolejna fabryka trafiła do spekulantów. Mamy już wszystkie firmy sprzedane, a to, co nam zostało, to jeszcze cukier i trochę lasów i jezior. Przestańmy myśleć wyłącznie kategoriami pieniędzy, tylko pieniędzy. Celem prywatyzacji jest to, żeby rolnicy otrzymali na zasadach preferencyjnych akcje i mogli je wykupić, ale wiemy, że była niedawno zmiana ustawy o nieruchomościach rolnych i rolnicy są również zainteresowani albo przymuszani wręcz do wykupu tychże na podstawie tej ustawy. Jeśli dołożymy teraz do tego wysokość środków zabezpieczonych na kredyty preferencyjne i na kredytowanie, to mamy obraz, dlaczego rolnik nie ma środków finansowych. Rolnik ma problem – „albo kupię kawałek ziemi, albo kupię akcje” i teraz waży, co począć dalej. Warto byłoby się zastanowić, co zrobić, żeby wydłużyć ten okres.

Aby nie przedłużać mojego wystąpienia, co obiecałem koleżankom i kolegom, chciałbym powiedzieć, że działania w moim klubie podejmiemy dopiero wtedy, kiedy uzyskamy odpowiedź od pana ministra skarbu na temat tych zarzutów i tych niepokojów, które są teraz wyrażane.

Prosiłbym, panie ministrze, aby pan myślał także kategoriami polskich plantatorów i polskich rolników. Polski rolnik nie musi być ciągle na wyrobku, nie musi ciągle pracować na kogoś. Jeśli właścicielami niemieckiej firmy Nordzucker są rolnicy, to dlaczego polscy rolnicy nie mogą być właścicielami polskiej spółki cukrowej? Rząd powinien coś zrobić, żeby im to umożliwić, nawet jeśli te 6 czy 7 miesięcy to okres za krótki. Można wydłużyć okres, zmienić ustawę, zmienić rozporządzenie. Myślcie prorolniczo – i z pewnością wtedy nie będzie tego typu kwestii. Pewnie, że można dopuszczać i dopuszcza się handel akcjami czy sprzedaż akcji przez rolników, ale niech to się odbywa na zdrowych zasadach, a nie tak, że jedna osoba chodzi, jest naganiaczem, szuka „słupów”. Nie chodzi o to, żeby jeden zrobił interes kosztem rolnika – niekoniecznie uświadomionego. Dziękuję, panie przewodniczący.

Przewodniczący poseł Krzysztof Jurgiel (PiS):

Dziękuję bardzo. Padł wniosek, panie ministrze, pana posła Ajchlera, żeby na piśmie dostarczyć Komisji odpowiedź na te pytania, które przedstawił panu jeden z przedstawicieli...

Podsekretarz stanu w MSP Tomasz Lenkiewicz:

Jeżeli mogę? Panie przewodniczący, jeżeli mogę?

Przewodniczący poseł Krzysztof Jurgiel (PiS):

Bardzo proszę.

Podsekretarz stanu w MSP Tomasz Lenkiewicz:

Panie przewodniczący...

Przewodniczący poseł Krzysztof Jurgiel (PiS):

Kto mówi teraz?

Podsekretarz stanu w MSP Tomasz Lenkiewicz:

Tomasz Lenkiewicz, ministerstwo skarbu.

Przewodniczący poseł Krzysztof Jurgiel (PiS):

Ale przepraszam, teraz posłowie mówią. Potem pan się odniesie. Pan poseł Kalemba.

Poseł Stanisław Kalemba (PSL):

Dziękuję. Panie przewodniczący, szanowna Komisjo, szanowni państwo, to jest bardzo ważne posiedzenie naszej Komisji. W sierpniu minie 10 lat od chwili, gdy została powołana Krajowa Spółka Cukrowa. Powiedziałbym, że to jest wyjątkowa sytuacja, że w jednej branży pozostawiliśmy 40% rynku – rynku cukru – w rękach polskiego kapitału. To jest unikalne przedsięwzięcie w skali całego przemysłu, nie tylko rolno-spożywczego.

Oczywiście, pamiętam, jaka była atmosfera, kiedy żeśmy powoływali spółkę. Wtedy zwolenników – takich zdesperowanych, żeby coś polskiego zorganizować – było bardzo

mało. Można było ich policzyć na palcach jednej ręki. I tylko przypomnę, że – włącznie z przedstawicielami administracji – w zasadzie na posiedzeniach komisji wyśmiewano ten pomysł. Mówiono, że „to jest nierealne”, „to się nie sprawdzi”, „jak to jest możliwe?” A dzisiaj wiem tylko tyle, że i podmioty zagraniczne są zaskoczone tym, że 40% rynku cukru w rękach polskiego kapitału tak świetnie jest zorganizowanych i tak świetnie sobie radzi, ale to jest wyjątek. Jeśli rolnicy nie wejdą w przetwórstwo, w to wszystko, to my nie będziemy mieli rolnictwa. Nie będę już mówił o historii, ale to był w tych warunkach mały cud, że to się udało.

Jeżeli chodzi o polski rynek cukru, to działania od początku przy tej reformie były konspiracyjne i równie podejrzane. Jako że byłem szefem kilku podkomisji w tej sprawie, to mogę powiedzieć, że gdyby było uczciwe podejście i polskie myślenie państwowe, to i Śląska Spółka Cukrowa byłaby w KSC. Mówię to bardzo odpowiedzialnie, na podstawie dokumentów tajnych i poufnych, nie ujawniając szczegółów. Tak że ta batalia się rozegrała. Dzisiaj można różnie do tego podejść, na szczęście są dokumenty – kto, co i jak w tym czasie się zachowywał. Warto byłoby kiedyś do tego wrócić.

Natomiast proszę zwrócić uwagę, że ten podmiot z polskim kapitałem... Tu nie ma pośpiechu. Dlaczego nie ma pośpiechu? Jeśli za rok 2010-2011 polska spółka Skarbu Państwa osiąga zysk 188 mln zł, a koniunktura w cukrownictwie europejskim i światowym jest dobra, to można tylko przewidywać, że będą rosły zyski. Chciałbym zwrócić uwagę, że tu nie ma pośpiechu, żeby trzeba sprzedać, jak to się mówiło, za tyle, za ile ktoś kupi. Nie ma takiego pośpiechu. Dlatego przypomnę tylko to, co mówili poprzednicy. Od początku, kiedy tworzyliśmy KSC, to podstawowy cel był taki: większościowymi właścicielami przy sprzedaży akcji Skarbu Państwa mają być plantatorzy i pracownicy. Uważam, że ten cel nie może się zmienić. Jak ja słyszę, że doradcy dzisiaj...nie wierzę w to, że doradcy...no nie wierzę w to. Bo to byłaby straszna sprawa, gdyby doradcy...

Posel Romuald Ajchler (SLD):

Ja też nie wierzę, ale chcę wiedzieć.

Posel Stanisław Kalemba (PSL):

...działali na rzecz sprzedaży przez podstawione osoby czy nawet sami kupowali. Nie wierzę, ale to już musi ktoś inny wyjaśnić. Cały zespół (zarząd, rada, doradcy, pracownicy) powinni pracować na rzecz realizacji tego celu, który został wytyczony w ustawie w 2002 r.

Odnosnie do europejskiego rynku cukru, gdyby to zrobili prości ludzie na zdrowy rozum, to by nie popełnili takich błędów. Po prostu to, co się stało na rynku unijnym, to jest jeden wielki skandal. Po prostu cel był taki, żeby konsumenci płacili niższe ceny, a plantatorzy lepiej zarobili. Żaden z tych celów nie został osiągnięty, więc uważam, że jest tu wyjątkowa sytuacja i my to musimy doprowadzić do końca, żeby tutaj większościowym udziałowcem kapitałowym byli plantatorzy i rolnicy, nawet jak ta sprawa potrwa latami. Uważam, że interes Skarbu Państwa, interes budżetu, interes polskiego kapitału, plantatorów i pracowników jest bardzo prosty – i my potrzebujemy na to czasu.

W związku z tym uważam, że – jako Komisja Rolnictwa – próbujemy się wzniesć ponad różne drobnostki, które nas nieraz dzielą w różnych sprawach. Powinniśmy jednomyślnie czy prawie jednomyślnie, jednoznacznie poprzeć dezyderat, który by umożliwił wydłużenie terminu nabywania akcji preferencyjnych, żeby wszystkie akcje preferencyjne znalazły się w rękach polskich plantatorów. To jest około 16 tys. plantatorów. My nie mamy żadnego powodu do pośpiechu. Nawet jeśli należy zmienić rozporządzenie Rady Ministrów, to ta sprawa powinna na posiedzenie RM trafić, by wydłużyć ten termin. To naprawdę jest interes nas wszystkich, ze skarbem państwa włącznie. To jest interes budżetu. Żaden inny podmiot – jak to nam się wymknie – nie będzie płacił takich środków do budżetu, podatków i dywidendy, jak to jest tutaj wymienione.

Uważam, że jest taka zbieżność interesów, a w zasadzie nie mamy czegoś nowego na oku, żeby w jakiejś innej branży rolnicy stali się właścicielami. Chociaż powiem, że doprowadziliśmy w ubiegłym roku do tego, że ponad 700 rolników, zrzeszonych

w 27 grupach producenckich, przejęło 75% akcji w nowoczesnej firmie ubojowej – 2,2 tys. sztuk na dobę. Musimy znaleźć taką ścieżkę, żeby plantatorzy, tak jak to jest w Unii, stawali się właścicielami zakładów przetwórczych, następnych ogniw, bo nas inaczej po prostu nie będzie. Więc uważam, że jak żeśmy przez 10 lat w takim trudzie doprowadzili do powstania Krajowej Spółki Cukrowej – wystarczy tę analizę tutaj przejrzeć, jakie są inwestycje, jakie są zyski itd. – to Komisja Rolnictwa naprawdę musi sprawy dopilnować. I my wszyscy, razem z Ministerstwem Skarbu Państwa, ministrem rolnictwa i Radą Ministrów musimy dopilnować, żeby dokończyć proces, który został wcześniej rozpoczęty.

Gra na rynku cukru była bardzo ciekawa. Mogliśmy to lepiej zrobić. Dobrze, że się udało, tak jak na żadnym innym rynku. Dzisiaj jest moment krytyczny w działalności spółki, w związku z prywatyzacją i przejmowaniem akcji, więc uważam, że wszyscy razem – rząd, członkowie Komisji Rolnictwa, Skarbu Państwa, całe kierownictwo, szef KSC, zarząd, rada – tylko w tym kierunku możemy działać. Wiele razy wypowiedziałem się na posiedzeniach Komisji jasno i prosto, że ktokolwiek zacznie dzisiaj majstrować czy działać na niekorzyść spółki, to jutro powinien przestać być pracownikiem tejże spółki, bo mamy wyjątkową szansę. To jest potrzebne nie tylko na rynku cukru, my nie mówimy tylko o tym przedmiocie. Jest nam potrzebny przykład, że polscy plantatorzy, rolnicy i pracownicy po prostu mogą prowadzić polskie firmy, a nie ciągle gdzieś tam się płaszczyć, prosić o wypłaty, inne terminy itd. To jest potrzebne w ogóle, tak bym powiedział, dla całego funkcjonowania rolnictwa i przemysłu rolno-spożywczego, dla pokazania, że my też potrafimy coś zrobić. Bo inaczej wmówią nam, że my nic już nie potrafimy, ciągle potrzebny jest inwestor strategiczny itd. I taki przykład... Już kończę. Pamiętam, jak w Sejmie toczyła się debata, jak ma być prywatyzowany bank PKO BP. Też była koncepcja – inwestor strategiczny, zagraniczny. A rozsądek zdecydował, żeby każdy Polak mógł nabyć akcje PKO BP. Wyszło to? Wyszło. Największy bank, najlepszy bank, płaci najwięcej do budżetu. To my jeszcze musimy czegoś szukać?

Proponuję, że jak będą jakieś poprawki, to żeby dać czas na objęcie tych akcji po prostu przez tych, co uprawiają buraki cukrowe w Krajowej Spółce Cukrowej i przez pracowników. Naprawdę możemy pokazać na tym przykładzie, że będziemy mogli w ten sposób działać w innych branżach. Całkowicie to popieram i można mówić ewentualnie o szczegółach. To jest sprawa, co odpowiedzieć na posiedzeniu Rady Ministrów. Ministerstwo Skarbu Państwa, Ministerstwo Rolnictwa i Rozwoju Wsi, Krajowy Związek Plantatorów Buraka Cukrowego mają kapitalne doświadczenia w tej branży. I Komisja, i Sejm, i my posłowie, i ministerstwa zrobiły do tej pory za dużo, żeby po prostu to utracić. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Krzysztof Jurgiel (PiS):

Dziękuję bardzo. Bardzo długo mówił pan poseł, ale tylko dlatego, że razem pracowaliśmy nad tą ustawą, dotyczącą spółki – dlatego pozwoliłem. Mamy zapisanych – raz, dwa, trzy, czterech, pięciu posłów. Czy ktoś jeszcze z posłów się zgłaszał? Pan poseł Olejniczak.

Głos z sali:

Ale ustalmy jakiś czas, dwie minuty.

Przewodniczący poseł Krzysztof Jurgiel (PiS):

Przypominam, że dzisiaj naszym zadaniem jest rozpatrzenie tego dezyderatu i wypowiadać się proszę tak, jak pan poseł Kalemba – za czy przeciw, bo to jest cel naszego spotkania. Myślę, że wszyscy wiedzą, o co chodzi, tylko o dezyderat. Jest jeden głos poparcia.

Pan poseł Babalski. Bardzo proszę nie za długo, chociaż proszę powiedzieć wszystko, co pan wie.

Poseł Zbigniew Babalski (PiS):

Pan wie, panie przewodniczący, że ja za dużo nie gadam, ale raczej staram się mówić o merytorycznych sprawach, ale proszę wybaczyć – niektóre rzeczy muszę przypomnieć. Oczywiście dla mnie jest bezsporne, że ten dezyderat powinniśmy dzisiaj przyjąć, i to w sposób jednogłosny.

Panie ministrze, jeżeli resort, który pan reprezentuje, zwrócił się do CBA, to znaczy, że mieliście już ku temu podstawy. Zauważyliście pewne niebezpieczeństwo, które przy procesie prywatyzacyjnym jeśli nie zachodzi, to może zająć. W związku z tym powiem panu zupełnie szczerze, ale może to wynika z tego, że jest pan dopiero w resorcie od stycznia tego roku, a z branżą, powiedzmy rolną – znam przecież pana od dłuższego czasu – z branżą rolną pan nigdy nie miał do czynienia, jeśli dobrze pamiętam. W zupełnie innej dziedzinie pan działał. I teraz dla mnie to już jest sprawa oczywista; jeżeli resort zauważy – na podstawie nawet informacji, które dopływają, że takie niebezpieczeństwo jest – to powinniście państwo niezwłocznie zawiesić proces prywatyzacyjny, niezwłocznie, po to, żeby najmniejsze informacje, które dopływają do państwa, natychmiast sprawdzić. Nie wiem, czy na tym etapie również, panie przewodniczący, nie należy już zwrócić się do Najwyższej Izby Kontroli z prośbą o pilotowanie procesu prywatyzacyjnego.

Szanowni państwo, plantator nie był, nie jest – i to z całą odpowiedzialnością mówię – w sposób prawidłowy oceniany jako partner. Nie po to 10 lat temu, o czym powiedział mój przedmówca, została utworzona Krajowa Spółka Cukrowa, żeby po dziesięciu latach, czyli po pewnym uśpieniu, doprowadzić do takiej sytuacji, że za chwilę ci, którzy powinni być właścicielami tej spółki i tej branży, staną w przedpokoju, bo zostaną bez niczego. Nie dlatego, że nie chcą, tylko dlatego, że – po pierwsze – to jest za krótki czas. Po drugie, brak jest na pewno wolnych środków, żeby można było w tak krótkim czasie doprowadzić do sytuacji, że właścicielem Krajowej Spółki Cukrowej będą plantatorzy i pracownicy.

Szanowni państwo, przypomnę, bo muszę to przypomnieć, że dwa lata temu, bodajże w tej sali, niejednokrotnie dyskutowaliśmy na temat polskiego cukru. Sam osobiście zgłaszałem, po wielu spotkaniach z plantatorami, problem przejścia około 1700 plantatorów z Głinojecka przy sprzedaży cukrowni dla Pfeifer & Langen. Prosimy o to wręcz, żeby przejść do Krajowej Spółki Cukrowej.

Panie przewodniczący, czy ktoś z resortu rolnictwa jest na tej Sali, bo chciałbym również znać sytuację i ocenę procesu prywatyzacyjnego ze strony resortu rolnictwa. No przecież wiadoma rzecz, że to jest domena ministra skarbu, ale nie wyobrażam sobie, żeby w czasie tej dyskusji – jeśli nie dzisiaj, to w najkrótszym czasie – nie zabrał głosu minister rolnictwa. A wracając do Głinojecka, to oczywiście udowodniano nam, że to jest po prostu niemożliwe. Ci ludzie dzisiaj byliby w Krajowej Spółce Cukrowej. Nie, bo Unia Europejska na to nie pozwalała. Słuchajmy dalej UE, to na pewno – jeśli chodzi o branżę rolnictwa – to na pewno będziemy na tym dobrze wychodzić.

Kończąc, panie przewodniczący, uważam, że powinniśmy niezwłocznie przejść do głosowania nad dezyderatem. Natomiast do ministra skarbu wnioskuję, żebyście państwo rozważyli sytuację odnośnie do zawieszenia procesu prywatyzacyjnego. Kończąc, podkreślam jeszcze raz, jeżeli sami zwracacie się do CBA, to macie ku temu podstawy, żeby do tej instytucji się zwrócić. W związku z tym nie czekajcie. Zawieście to, a proces prywatyzacyjny, jeśli ma trwać, to nie w tak krótkim czasie. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Krzysztof Jurgiel (PiS):

Dziękuję bardzo. Czyli pan popiera dezyderat, panie pośle?

Posel Zbigniew Babalski (PiS):

Jak najbardziej, panie przewodniczący.

Przewodniczący poseł Krzysztof Jurgiel (PiS):

Pan Zawiślak, bardzo proszę.

Posel Sławomir Zawiślak (PiS):

Dziękuję, panie przewodniczący. Panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, szanowni państwo, na początek chciałem podziękować stronie społecznej – plantatorom, pracownikom cukrowni, związkowi zawodowemu – za to, że przy tym bardzo ważnym elemencie prywatyzacji Krajowej Spółki Cukrowej są nie tylko sercem, ale rozumem, są merytoryczni i pilnują interesu narodowego. I bardzo dobrze, że pan przewodniczący zorganizował dzisiejsze posiedzenie Komisji. Moje podziękowania też dla pana przewodniczącego, bo już z przebiegu dyskusji widzimy, że problem jest bardzo poważny

– i nawet w cichości, ale został zauważony przez oficjalne ministerstwa tego rządu. My się dzisiaj dowiedzieliśmy na posiedzeniu Komisji, że zostało powiadomione CBA. Problem jest ważny. Podoba mi się bardzo apel i on jest dla mnie najważniejszy, apel o to, żebyśmy ponad podziałami ten temat załatwili pozytywnie. Tym bardziej mi się podoba, że wszyscy wiemy, że przemysł rolno-przetwórczy w Polsce już dawno został sprywatyzowany w dziwny sposób i nie jest w rękach rolników, producentów rolnych. Krajowa Spółka Cukrowa – na tej sali jest bardzo wiele osób, które serce włożyły w to, żeby spółkę uratować – jest takim przysłowiowym złotym jajkiem, ale też elementem dumy narodowej, że Polak potrafi. Możemy stworzyć spółkę na bardzo trudnym rynku, która pracą pracowników, wysiłkiem plantatorów i osób, które są z nimi związane, utrzymuje się na rynku i dobrze funkcjonuje.

I teraz tak – oczywiście, panie przewodniczący, jestem za przyjęciem tego dezyderatu. Popieram wnioski merytoryczne, bo wspomina się czy też o zgłoszeniu do CBA, czy też o możliwości pewnego spowolnienia procesu prywatyzacji, spowolnienia po to, żeby rzeczywiście przyjrzeć się tej sprawie na spokojnie i ewentualnie uzupełnić pewne akty prawne ku temu, żeby plantatorzy mogli wykupić pozostały procent akcji.

Natomiast chciałbym prosić o pisemną odpowiedź od ministra rolnictwa na tę część wypowiedzi pana przewodniczącego Lubasia, z której zrozumiałem, że m.in. być może w wyniku braku podpisania stosownych dokumentów rozporządzenia czy umowy przez ministra rolnictwa...

Głos z sali:

Skarbu.

Posel Sławomir Zawisłak (PiS):

Skarbu, przepraszam bardzo. To proszę o pisemną odpowiedź ministra skarbu, dlaczego nie wydano tych rozporządzeń, czy nie podpisano umowy, która by w jasny sposób precyzowała, na jakich warunkach mogą wykupić akcje rolnicy i załogi, bo rzeczywiście, tak na pierwszy rzut oka, można się przychylić do opinii pana przewodniczącego, że jeżeli się nie wie, na jakich warunkach można wykupić, to człowiek się trzy razy dłużej zastanawia. I z tego tytułu, w mojej opinii, znaczna część rolników tych akcji nie wykupiła, co spowodowało ten problem, o którym dzisiaj dyskutujemy. Przepraszam za pomyłkę i proszę oczywiście ministerstwo skarbu o pisemną odpowiedź na to pytanie. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Krzysztof Jurgiel (PiS):

Pani poseł Masłowska.

Posel Gabriela Masłowska (PiS):

Dziękuję, panie przewodniczący. Pytanie do ministra skarbu. Proszę pana, termin zapisu na akcje mija we wtorek, czyli dosłownie za dwa, trzy dni. Dlaczego minister skarbu, wiedząc, że jest taka podbramkowa sytuacja, mając w dodatku informację o prawdopodobieństwie nadużyć i nieprawidłowości na tym etapie, dlaczego minister skarbu nie podjął jakichś konkretnych działań w celu przesunięcia tego terminu lub też odroczenia w czasie czy zaniechania, zatrzymania całej procedury? Co daje panu podstawy do takiego błędnego spokoju w tej sprawie, bo my z pewnością, jako posłowie, tej sprawy nie odpuścimy?

Proszę państwa, CBA niech sobie robi swoje, my też mamy doświadczenia. Idą wnioski do prokuratury, do określonego miejsca, gdzie po miesiącach są umarzane, a sprawy się toczą. Dlatego chciałam zapytać pana ministra, dlaczego pan wcześniej nie podjął żadnych konkretnych działań w tej sprawie, żeby nie dopuścić do zrealizowania celu, jaki miało społeczeństwo, plantatorzy i głównie rolnicy. Czy prawdą jest rzeczywiście, że tej umowy pan nie przygotował w porę w takiej formie, która by pozwalała rolnikom znać warunki, na jakich nabywają akcje. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Krzysztof Jurgiel (PiS):

Pan poseł Olejniczak.

Posel Cezary Olejniczak (SLD):

Ja mam pytanie do pana przewodniczącego. Czy ktoś jeszcze z posłów Platformy Obywatelskiej jest zapisany do głosu – chciałbym tylko krótko zapytać.

Przewodniczący poseł Krzysztof Jurgiel (PiS):

Nie jest to tajemnicą, że zapisany jest pan poseł Leszek Korzeniowski, przewodniczący.

Posel Cezary Olejniczak (SLD):

To dobrze, czy ja może mógłbym po panu przewodniczącym? Czy może wcześniej mógłby pan przewodniczący?

Przewodniczący poseł Krzysztof Jurgiel (PiS):

Ja?

Posel Cezary Olejniczak (SLD):

Nie, nie, może żeby pan Korzeniowski był przede mną.

Posel Leszek Korzeniowski (PO):

Może pan później nie zdążyć, bo ja mogę złożyć wniosek formalny i wtedy byłoby panu trudno zabrać głos.

Posel Cezary Olejniczak (SLD):

O zamknięcie dyskusji? Przejdźcie do głosowania?

Posel Leszek Korzeniowski (PO):

Dokładnie.

Posel Cezary Olejniczak (SLD):

Nie, dobrze, jeśli tak, to już rozumiem.

Przewodniczący poseł Krzysztof Jurgiel (PiS):

Czy mam rozumieć, że pan poseł chciałby uzupełnić pana posła Korzeniowskiego?

Posel Cezary Olejniczak (SLD):

Nie, nie. Skoro tak, to ja już powiem. Dziwię się większości rządzącej. Pan Stanisław Kalembe powiedział, że jest jak najbardziej za tym dezyderatem naszej Komisji. Ale my możemy sobie być za tym naszym dezyderatem, jeśli premier rządu nie zdecyduje o możliwości wydłużenia całej prywatyzacji Krajowej Spółki Cukrowej. To, że jest potrzebne wydłużenie terminu, to tutaj już panowie ze związku plantatorów o tym powiedzieli. I apeluję do rządzących – ja jestem posłem opozycyjnym, jak cały klub Sojuszu Lewicy Demokratycznej – żeby ten termin wydłużyć, żeby akcje trafiły do plantatorów i pracowników, ale pracowników rzeczywiście pracujących w „Polskim Cukrze” od lat, a nie takich, którzy są zatrudnieni w ostatnich dniach czy miesiącach. Nie wiem dokładnie, na jakiej zasadzie prawo do akcji jest przyznawane pracownikom i nie chcę się na ten temat wypowiadać, ale nie może być tak, że pracownicy zostali zatrudnieni w ostatnim czasie i mają prawo dostępu do akcji. Albo tu jest błędny zapis, a jeżeli tak, to trzeba go zmienić i CBA, jak rozumiem, jest zawiadomione i tą sprawą się zajmie, czy nie ma tzw. „słupów”, bo na tej podstawie takie osoby mogą te akcje nabywać.

Proszę, żeby ten dezyderat przyjąć, również taki jest mój apel do pozostałych członków Komisji w tej kwestii. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Krzysztof Jurgiel (PiS):

Dobrze, że pan poseł potwierdza potrzebę istnienia CBA, bo chcieliście je kiedyś rozwiązać.

Posel Cezary Olejniczak (SLD):

To inny temat.

Przewodniczący poseł Krzysztof Jurgiel (PiS):

Ja wiem.

Posel Cezary Olejniczak (SLD):

Nie, jest jeszcze ABW.

Przewodniczący poseł Krzysztof Jurgiel (PiS):

Przepraszam. Przepraszam za ten żart. Pan...

Poseł Romuald Ajchler (SLD):

Ja bym coś dopowiedział, ale też humorystycznie, tak że nic takiego nie powiem. Otóż, od tego, jak się teraz to biuro zachowa, będzie zależało to, czy będzie następny wniosek o jego rozwiązanie, czy nie.

Przewodniczący poseł Krzysztof Jurgiel (PiS):

Dziękuję bardzo. Pan poseł Korzeniowski.

Poseł Leszek Korzeniowski (PO):

Dziękuję, panie przewodniczący. Już tutaj mówił kolega Olejniczak, że nikt nie zabiera głosu z PO, bo PO jest w koalicji rządzącej i to nie jest żadną tajemnicą, więc raczej staramy się realizować te wnioski, które idą ze strony rządowej. Chyba nie ma żadnego zdziwienia. Stąd też nasze stanowisko będzie w dużej mierze uzależnione od stanowiska ministra skarbu. Z tego, co do tej pory minister skarbu powiedział, to ja rozumiem, że minister skarbu jest za tym, żeby ten dezyderat odrzucić, chociaż nie miał zbyt wiele czasu, aby się z nim tak dogłębnie zapoznać. I tutaj, proszę państwa, ja też bym się tak nie podniecał tym wszystkim, że my tak zaraz to zniszczymy itd., bo trzeba patrzeć na to, że różne zmiany w produkcji cukru mogą nastąpić po roku 2015. To też nie jest żadna tajemnica, że w tej chwili jest dobra koniunktura na cukier, wynikająca nie tylko konkretnie z tego faktu, że Krajowa Spółka Cukrowa jest takim fenomenem na rynku, tylko z pewnych ograniczeń. I to też wszyscy dobrze wiemy, skąd one wynikły. Zagrożeń jest wiele. Im prędzej Krajowa Spółka Cukrowa znajdzie jakieś wsparcie finansowe, tym z pewnością będzie dla niej lepiej. Proszę nawet zwrócić uwagę na *Südzucker*, czyli potęgę niemiecką jeżeli chodzi o produkcję cukru, to też nie jest jednolity rynek. Tam 60% udziałów, chyba z 60%, mają plantatorzy i rolnicy. I ja się z tym zgadzam. I tutaj pomysł ministra skarbu na to był taki, żeby większościovym udziałowcem byli plantatorzy i pracownicy. Ponieważ nie ma chętnych na nabycie tych akcji...

Poseł Romuald Ajchler (SLD):

Nie mają kasy.

Poseł Leszek Korzeniowski (PO):

Nigdy nie będą mieli kasy, jak znam życie, bo są zawsze jakieś inne pomysły w rolnictwie na wydanie kasy. Stąd moje pytanie do ministra skarbu. Bardzo proszę, żeby pan był uprzejmy odpowiedzieć nam, czy wydłużenie o sześć miesięcy procesu prywatyzacyjnego rzeczywiście wpłynie w sposób wyjątkowo negatywny na cały ten proces, czy na obniżenie wartości spółki, czy na różnego rodzaju inne rzeczy, które mogłyby negatywnie zafunkcjonować na tym rynku? Jeżeli pan uzna, że taki proces będzie negatywny, to my będziemy głosować wtedy za odrzuceniem tego dezyderatu. Nasze stanowisko jest uwarunkowane pana odpowiedzią. Po czym chciałem złożyć wniosek formalny o przejście do głosowania nad tym dezyderatem, po pana odpowiedzi, jeżeli takie będzie nasze stanowisko. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Krzysztof Jurgiel (PiS):

Panie pośle, ja tylko pozwolę na trzy minuty, bo panowie chcą powiedzieć o jednej umowie. Potem ja powiem parę zdań, pan minister i będziemy głosowali. Bardzo proszę.

Członek Rady Związków Plantatorów Buraka Cukrowego przy KSC S.A. Krzysztof Nykiel:

Bardzo dziękuję, panie przewodniczący. Krzysztof Nykiel, Rada Związków Plantatorów przy Krajowej Spółce Cukrowej. Ja tak w zasadzie o dwóch sprawach. Pierwsza sprawa to jest, proszę państwa, brak umowy wykupu na 80% akcji w transzy preferencyjnej. Nie wiem, czy ktoś z państwa chciałby kupować kota w worku. Podpisaliśmy pełnomocnictwa – wszyscy plantatorzy i wszyscy pracownicy – żeby w naszym imieniu pracownicy Krajowej Spółki Cukrowej podpisali dalsze umowy. I przed 20 marca, przed granicznym dniem zapisu, nie ma umowy na 80%. Ja w tej sprawie w imieniu Rady Związków dwa razy, panie ministrze, do pana i do pana ministra Budzanowskiego występowałem

z prośbą o spotkanie i – niestety – do dnia dzisiejszego do takiego spotkania nie doszło. My, jako przedstawiciele plantatorów i pracowników chcemy rozmawiać na temat kształtu tej umowy. Nie chcemy kupować kota w worku. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Krzysztof Jurgiel (PiS):

Dziękuję bardzo. Jeszcze pan Gabriel Janowski, nie zdążył przedtem. Proszę, panie pośle, bardzo proszę.

Przewodniczący Przymierza dla Polski Gabriel Janowski:

Szanowni państwo. Niewątpliwie jesteśmy w bardzo ważnym momencie współczesnych dziejów spółki pod nazwą „Polski Cukier”. Jest to ważny moment, dlatego że przystąpiono do realizacji zasadniczego naszego zamysłu sprzed 12 czy 13 lat, by ta spółka była spółką plantatorsko-pracowniczą. I powiem tak – trzeba dołożyć wszelkiej, absolutnie wszelkiej staranności, by litera ustawy, jak i duch temu towarzyszący, rzeczywiście były spełnione.

Przepraszam, że zajmę państwu pięć minut, ale uważam, że sytuacja jest właśnie szczególna, a w związku z tym państwo – przed podjęciem tej czy innej decyzji – powinniście mieć świadomość powagi sytuacji. Historię powstawania „Polskiego Cukru” opisaliśmy, opisałem w książce „Walka o Polski Cukier”. Jest to dokument absolutnie wielkich walk (przepraszam, że tak powiem, one były toczone na różnych frontach) o to, by w polskich rękach ostało się trochę przemysłu rolno-spożywczego; akurat w tym przypadku „Polskiego Cukru”. Pozwólcie państwo, że przypomnę – poprzez krótkie cytaty – tamten czas.

Otóż, mówiłem: „Przekształcenia w gospodarce, prywatyzacja, mają w dużej mierze charakter ustrojowy. Niestety, prowadzona od 10 lat prywatyzacja” – a mówiłem to w 2000 r. – „jest wyzbywaniem się majątku narodowego i prymitywną formą pozyskiwania dochodów do budżetu. Powinna natomiast służyć upowszechnieniu własności, podniesieniu efektywności gospodarowania i rozwojowi gospodarczemu państwa w długiej perspektywie.” I dalej powiedziałem: „Otóż, prywatyzacja w otoczeniu rolnictwa ma szczególne znaczenie, ponieważ rolnik, jako producent surowca, zawsze jest w gorszej sytuacji wobec przetwórcy i handlowca. I chodzi o to”...

Przewodniczący poseł Krzysztof Jurgiel (PiS):

Panie pośle, proszę odnieść się do tego dezyderatu, bo ja czytałem osobiście też książkę, bo...

Przewodniczący Przymierza dla Polski Gabriel Janowski:

Ale nie wszyscy. A ja jeszcze dwie minuty.

Przewodniczący poseł Krzysztof Jurgiel (PiS):

Ale to nie jest spotkanie, żebyśmy seminarium prowadzili. Naprawdę, z całym szacunkiem, czy dezyderat pana zdaniem...

Przewodniczący Przymierza dla Polski Gabriel Janowski:

Z całym szacunkiem, pan marszałek Płażyński wyłączał mi mikrofon, kiedy mówiłem o tych sprawach. Pan powinien wykazać siedem minut cierpliwości, żeby zrozumieć. Dokończę ten cytat, bo on jest istotą rzeczy. „Otóż, chodzi o to, aby połączyć go, tzn. rolnika z przetwórcą, z handlowcem i dać mu możliwość lepszej egzystencji. To gwarantuje „Polski Cukier”, który zamierzamy powołać i powołamy, proszę panów.” Mówiłem to w wielkim tumultie 20 grudnia 1999 r. w Sejmie.

Szanowni państwo, rzeczywiście dzisiaj jest moment przełomowy. I jeżeli plantatorzy i pracownicy przychodzą z prośbą, by dać im szansę nabycia akcji, to myślę, że rząd i Wysoka Izba powinna się odnieść do tego pozytywnie, bo nie ma żadnych, powiedziałbym tutaj, argumentów, by tego nie uczynić. Przecież oni nie dostają tych akcji za darmo. Oni je kupują. Zorganizowanie choćby kredytu, czy jakiegoś innego wsparcia, wymaga czasu. Sami państwo wiecie, ile trzeba wypełnić procedur i tego wszystkiego, by pozyskać kredyt. Wiem, że wielu rolników o taki kredyt się ubiega, by mogli te akcje nabyć. Dlatego osobiście uważam, że jest wielce zasadne ze strony pracowników i plantatorów wnioskowanie o to, by wydłużyć ten proces. Nie likwidować go, nie zamykać, nie przerywać, bo uważam, że byłoby to szkodliwe, ale dać należy im

szansę na zakup tych akcji. Dlatego nie bardzo rozumiem argumentacji pana ministra, który powiedział, że z tych 32% akcji preferencyjnych wykupiono 19% i w związku z tym pan nie widzi możliwości kontynuowania sprzedaży. Wprost przeciwnie, panie ministrze, pan powinien powiedzieć, że „skoro zaoferowałem tyle i to nie jest niejako wyczerpane, to stwarzam państwu tę okazję, byście mogli je nabyć do końca”. I to jest postawienie fair sprawy, tym bardziej że tutaj koledzy podkreślali, że nie ma środków i inne jeszcze przyczyny spowodowały to spowolnienie nabywania.

Tak więc w państwa sumieniu pozostawiam tę decyzję, ale uważam, że ona będzie służyć, po pierwsze, uspokojeniu tych wszystkich nerwowych opinii, które się pojawiają w przestrzeni publicznej, a dotyczą prywatyzacji, bo będzie jasno powiedziane: proszę bardzo, możecie nabyć, a jeżeli nie kupicie, to będziecie mogli mieć pretensje tylko do siebie samych. Zatem dziękuję za uwagę i życzę, by rzeczywiście „Polski Cukier” był znakiem firmowym na dziś, na jutro i na pojutrze. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Krzysztof Jurgiel (PiS):

Dziękuję, panie pośle. Prosimy teraz pana ministra o odniesienie się do poruszanych problemów, a także do tego, w jaki sposób pan zamierza rozwiązać zagrożenia, na które sam pan wskazał. Dziękuję bardzo.

Podsekretarz stanu w MSP Tomasz Lenkiewicz:

Panie przewodniczący, szanowni państwo, zaczynając od odpowiedzi na pytanie pana posła Babalskiego, rzeczywiście, znamy się z innego rodzaju działalności. No, ale panie pośle, nie prześledził pan mojej historii, ponieważ jestem absolwentem technikum hodowli i użytkowania koni jeździectwa na AWF. W związku z tym ten argument jest totalnie nietrafiony. Z rolnictwem miałem dużo wspólnego, zanim zająłem się sportem. Jestem do dyspozycji, jeżeli chodzi o takie informacje.

Głos z sali:

To nie było najważniejsze.

Podsekretarz stanu w MSP Tomasz Lenkiewicz:

Tak, to nie było najważniejsze, oczywiście.

Jeżeli chodzi o umowy, o których państwo mówiliście, to tak naprawdę strategiczne, najważniejsze warunki umów ujęte są w prospekcie, który był dostępny od 20 września. I wszystkie warunki, na jakich będziemy tworzyli umowy strategiczne, tam się znajdują.

Jeżeli chodzi o decyzję, czy można wydłużyć ten termin, ewentualnie o ile, to muszę państwa zmartwić, bo wydłużenie terminu nie wchodzi w grę, ponieważ działając zgodnie z literą prawa, realizując te wszystkie rozporządzenia, musielibyśmy albo proces zamknąć, albo go kontynuować. Ale chciałbym państwa pocieszyć, że do 3 kwietnia mamy możliwość reakcji i w momencie, kiedy będziemy widzieli – po dwudziestym – jak kształtują się zapisy, jak to wszystko wygląda, 3 kwietnia będziemy decydowali o przydziale akcji. I tak naprawdę wówczas będzie wiadomo, czy zrealizowane są te postulaty, czy ta strategia, czy te wszystkie państwa oczekiwania będą realizowane. Ponieważ zadaniem Ministerstwa Skarbu Państwa jest zrealizowanie właśnie tego rozporządzenia, aby w obiegu plantatorów, rolników i pracowników znalazły się akcje.

Chciałbym również państwa poinformować, że w dniu 5 października została zamknięta lista uprawnionych do nabycia akcji. A w związku z tym informacje, które napływają i tutaj padały na sali, że w ostatniej chwili są zatrudniani pracownicy, aby być „słupami”, to albo to jest do 5 października, bo po tym terminie jest to niemożliwe, żeby byli uprawnieni do nabycia akcji.

I wracając do tematu – być może zostałem źle zrozumiany – ocena działań pana prezesa i całego zarządu jest dokonana na podstawie posiadanych przez nas informacji. Absolutnie nie bagatelizuję wniosków i informacji, udzielonych tutaj przez pana Zawadzkiego; oczekuję na pisemną notatkę i będziemy reagowali. To tyle. Dziękuję bardzo.

Posel Gabriela Masłowska (PiS):

Gdzie jest umowa? O to pytałam. Nie odpowiedział pan na pytanie. Dlaczego umowa nie była przygotowana przez ministerstwo w porę? Podnoszą to plantatorzy i związki zawodowe. Proszę odpowiedzieć. Chcę się dowiedzieć.

Podsekretarz stanu w MSP Tomasz Lenkiewicz:

Umowa jest przygotowana. Nie do końca rozumiem sformułowanie „w porę”. Jeżeli chodzi o rozporządzenie, to nie ma obligatoryjnego terminu, który nakazuje nam np. zrobić to w ciągu tygodnia od uruchomienia prospektu. W związku z tym umowa jest przygotowana i w poniedziałek będzie do wglądu dla zainteresowanych.

Przewodniczący poseł Krzysztof Jurgiel (PiS):

Dziękuję bardzo. Myślę, że wszyscy uzyskali informacje. Mamy prośbę i pismo przedstawicieli plantatorów i pracowników, których ta prywatyzacja dotyczy. Prośba jest jasna. I jest odpowiedź ministra skarbu, który wskazuje na zagrożenia, ale tutaj, jak twierdzi, 4 kwietnia, podejmie ewentualnie decyzję po zapoznaniu się z oferentami, co może dalej zrobić. Jest nasza propozycja dezyderatu, która nie jest wiążąca...

Posel Romuald Ajchler (SLD):

Nie zaszkodzi.

Przewodniczący poseł Krzysztof Jurgiel (PiS):

Jest takim apelem do rządu i propozycją, która – moim zdaniem – powinna być przyjęta, ale jak to jest w demokracji, będziemy decydowali większością głosów.

Więc głosujemy, kto jest za tym, aby przyjąć dezyderat w tej treści, która została państwu przedstawiona. Przeczytam tekst dezyderatu, żeby to było jasne.

„Komisja Rolnictwa i Rozwoju Wsi po wysłuchaniu informacji Ministra Skarbu Państwa w sprawie prywatyzacji Krajowej Spółki Cukrowej „Polski Cukier” S. A. stwierdza, że proces prywatyzacji w zaplanowanym kształcie jest poważnie zagrożony, gdyż w jego wyniku Spółka ta może stracić charakter plantatorsko-pracowniczy i być przejęta przez bardzo wąską grupę uprawnionych nie będących związanymi z uprawą i przerobem buraków cukrowych. By temu zapobiec, plantatorzy i pracownicy powołali Spółkę z o.o. „Nasz Polski Cukier”, do której w krótkim czasie przystąpiło ponad siedem tysięcy plantatorów i pracowników, chcących aktywnie uczestniczyć w procesie prywatyzacji.

W związku z tym, Komisja zwraca się do Pana Premiera o zmianę rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 30 listopada 2004 r. w sprawie programu prywatyzacji Krajowej Spółki Cukrowej oraz trybu zbywania akcji tej Spółki plantatorom buraków cukrowych i pracownikom, z późniejszymi zmianami, w zakresie, który umożliwi nabycie przez pracowników i plantatorów 40% akcji z transzy preferencyjnej, dotychczas nie rozdysponowanych oraz umożliwi zakup akcji z transzy standardowej. W tym celu należy przywrócić możliwość nabywania akcji puli preferencyjnej, jak również wydłużyć termin nabywania akcji z puli standardowej”.

Nie było żadnych propozycji poprawek. W związku z tym, kto jest za przyjęciem dezyderatu, proszę o podniesienie ręki.

Przewodniczący Przymierza dla Polski Gabriel Janowski:

Łapki do góry, to jest tak oczywista sprawa. To jest tak właśnie, że od 15 lat w tym kraju działają takie siły. To jest ciekawe.

Przewodniczący poseł Krzysztof Jurgiel (PiS):

Kto jest przeciw? Kto się wstrzymał? Przegrali.

Głośniejsze proszę, to ważna decyzja. Śniadanie pani jadła chyba.

Sekretarz Komisji Magdalena Kowalska:

15 posłów było za, 13 przeciw, nikt się nie wstrzymał.

Przewodniczący poseł Krzysztof Jurgiel (PiS):

Informuję, że 15 posłów głosowało za, 13 przeciw. Dezyderat został przyjęty. Dziękuję bardzo.

Informuję, że na tym wyczerpaliśmy porządek dzienny. Protokół dzisiejszego posiedzenia będzie wyłożony do przejrzania w sekretariacie Komisji w Kancelarii Sejmu. Zamykam posiedzenie Komisji.